Po przeczytaniu oddaj drugiemu

SZANIEC

„Naprzód idziem w skier powodzi
Niechaj obca przemoc drży

Już zwycięstwa dzień nadchodzi
Wielkiej Polski moc to my".

ROK VI. WARSZAWA 29 SIERPNIA 1944 R. NR. 25 (131).

Odrodzenie polityczne Narodu

W walczącej Warszawie dokonał się cud jedności narodowej — dokonało się to, czego nikt dokonać uprzednio nie zdołał, mimo, że się tak wiele na ten temat pisało i mówiło.

Na czym owa jedność faktycznie polega?

Nie na frazesach i hasłach, nie na paktach, targach i przymierzach partyjnych Jedność Narodu zrealizowało samo społeczeństwo, od dołu, wśród siebie, we wspólnej pracy i walce, stworzyło ją koleżeństwo żołnierzy na barykadach i współpraca społeczna cywilów. Nie na tym koniec. Jednolita postawa Narodu objęła również zasadnicze sprawy polityczne z nieugiętym stosunkiem do Rosji na czele. Walcząca Warszawa to jeden Obóz Polski. Partie polityczne istnieją, nikt się jednak nie pyta na barykadach o przynależność partyjną żołnierza. W pracach cywilnych samo przez się wysuwa się fachowość, przydatność, zdolność ponad t. zw. klucz partyjny obsady stanowisk.

Twarde codzienne życie usuwa fikcję i stawia sprawę na właściwym, realnym gruncie. Ponad programy i interesy partii politycznych wysuwa się dobro Narodu i Państwa w najpowszechniejszym ujęciu, wysuwają się zasady polityki polskiej przez wszystkich realizowane i uznawane oraz rzetelna praca społeczna jako ogólny obowiązek.

W ten sposób stało się rzeczywistością to, do czego dążył i wzywał Obóz Narodowy już w okresie okupacji niemieckiej. Gdyby stało się to wcześniej, może inny byłby bieg wypadków — lecz dziś nie czas na analizowanie przeszłości. Zadowolimy się stwierdzeniem wielkiej przemiany narodowej jaka zaszła w ciągu pierwszych tygodni Powstania.

Obóz Narodowy organizował od lat paru w najcięższych warunkach niewoli siły narodowe w celu odrodzenia życia politycznego Polski i oparcia go na jak najszerszych podstawach, obejmujących poza partiami również organizacje społeczne, zawodowe, gospodarcze, samorządowe i związki regionalne. Jest to forma zupełnie nowa, wychodząca z założenia, że polityka obejmuje właściwie całokształt życia Narodu i przez cały Naród winna być realizowana, a nie może być wyłącznie monopolem partii politycznych, służyć ich rozgrywkom i interesom.

Oczywiście urzeczywistnienie tak śmiałych zamierzeń może mieć tylko miejsce w Polsce Niepodległej. Niemniej grunt po temu został przez Obóz Narodowy przygotowany, a doświadczenia obecnych Wielkich Dni Warszawy i przemiany, jakich jesteśmy świadkami posunęły sprawę naprzód. Musimy jednak pamiętać, i dołożyć wszelkich wysiłków, aby osiągnięcia wewnętrzno - polityczne: jednolitość Narodu w sprawach najistotniejszej wagi, współdziałanie w tym zakresie wszystkich polskich kierunków politycznych, usunięcie niezdrowych przyrostów partyjnictwa, zostały utrwalone i stały się podstawą odrodzenia Polski Niepodległej.

Memorandum rządowe na warsztacie.

W czasie kilkudniowych obrad — o których donosiliśmy — Rada Jedności Narodowej zapoznała się z projektem memorandu Rządu R. P. w Londynie do rządu sowieckiego. Memorandum to obejmuje zagadnienie uregulowania współpracy wojskowej i w zakresie administracyjnym Polski i Sowietów w czasie wojny. Uwagi RJN. odnośnie memorandum mają być przesłane do Londynu.

W Watykanie o Polsce.

(27.8). Jak donosi korespondent polski z Rzymu w czasie audiencji prem. W. Churchilla u Papieża z pewnością była poruszana sprawa Polski. Jak podkreśla korespondent Polska jest krajem szczególnie miłym Papieżowi.

P.C.K. prosi Szwecję o pomoc.

(27.8). Komitet Polskiego Czerwonego Krzyża w Londynie zwrócił się do ks. Bernandotte, prezesa szwedzkiego Czerwonego Krzyża z prośbą o pomoc dla Polski.

Prasa szwedzka podaje in extenso apel naszych rodaków, zamkniętych przez niemców w obozie w Pruszkowie.

Zatopiono 50 okrętów niemieckich.

(27.8). Od dnia 13 b. m. lotnictwo i flota państw sprzymierzonych zatopiły conajmniej pięćdziesiąt okrętów niemieckich, które usiłowały dokonać ewakuacji portów kanału La Manche i wybrzeży Atlantyku.

Tak więc w szybkim tempie kończy się nie tylko legenda armii niemieckiej, ale i floty.

10.000 jeńców w Paryżu.

(27.8). Garnizon niemiecki stolicy Francji wynosił około 10.000 ludzi. Na zasadzie kapitulacji cały garnizon wraz z dowódcą i sztabem dostał się do niewoli francuskiej.

Eisenhower w Paryżu.

(27.8). W dniu dzisiejszym przybył do Paryża głównodowodzący wojsk alianckich gen. Eisenhower. Gen Eisenhower odwiedził wojskowego gubernatora stolicy i zarazem komendanta francuskiej AK gen. Königa.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Nominacja gen. Bora (28.8). Jak podaje radio Londyn w marcu b. r. Komendant Polskiej Armii Krajowej został mianowany przez naczelnego Wodza gen. Sosnkowskiego generałem dywizji.

I armia powietrzna (28.8). We Włoszech została już całkowicie sformowana t. zw. I armia powietrzna. W skład tej armii wchodzą jednostki brytyjskie, amerykańskie i polskie.

Wojska II polskiego korpusu, walczącego w Italii, zajęły Fano.

Rozbrajanie Niemców (28.8). Oddziały niemieckie, usiłujące przedostać się z terenu Rumunii na Węgry, są rozbrajane przez wojska rumuńskie.

Bomby lecą (28.8). Dziś w dzień RAF bombardował po raz pierwszy Homberg. Lotnictwo amerykańskie dokonało nalotów na obiekty położone na półwyspie duńskim. Sowieckie siły lotnicze dokonały ataku na Tylżę.

Z FRONTÓW

Nowe sforsowanie Sekwany. (27.8.) Komunikaty dzisiejsze donoszą o dalszych sforsowaniach Sekwany przez wojska sojusznicze w rej. Louvier i Vernon przez wojska amerykańskie, a w rej. Rouen przez oddziały kanadyjskie.

Amerykanie zdobyli położone o 40 km. od Troyes Nogent sur Seine. W okolicy Corbeil i Melun toczą się zacięte walki.

Sukcesy francuskiej A. K. (27.8). Na południu Francji Armia Krajowa odniosła nowe sukcesy. Oddziały jej zdobyły Nimes, Montpellier, Gnairais, Carcasonnes i Aix les Bains. Wojska amerykańskie w niepowstrzymanym pochodzie posuwają się w górę doliny Rodanu.

Wciąż naprzód. (27.8). Jak podaje Sow. Inf. Biuro wojska rosyjskie II ukr. frontu idą szybko naprzód. Zajęto miasto Rymnikuł—Sałat oraz cały szereg innych miejscowości.

Rumuni poddają się. (27.8). Wojskom sowieckim operującym na t. zw. II froncie ukr. — poddały się znowu cztery dywizje rumuńskie. Ponadto w ciągu dnia wzięto do niewoli ponad 8000 niemców.

Galacz padł. (27.8). Oddziały wojsk rosyjskich III-go ukr. frontu zajęły szturmem miasto i port Galacz. Cały wschodni brzeg Prutu w okolicy między Kaguł a Reni został oczyszczony już z npla.

W rej. tym Rosjanie zajęli powiatowe miasto Wułkanieszki. Jednocześnie wojska sowieckie kontunuowały swe, operacje, mające za zadanie likwidację niemieckiego ugrupowania otoczonego w rej. Kiszyniowa. Akcja likwidacyjna dobiega końca.

Coraz więcej generałów w niewoli. (27.8). Na froncie rumuńskim dostali się do niewoli sowieckiej d-ca 15-tej dywizji piechoty gen. Sperl, d-ca 294-tej dywizji piechoty gen. Eichtel, oraz d-ca 384 dyw. piechoty gen. Des Legredrap. Wg. tymczasowych danych w ciągu dn. 27 b. m. wzięto na odcinku III-go frontu ukr. ponad 10.000 niemieckich jeńców.

Wśród poległych znajdują się generałowie: Tronger, Treuting i Bogen. Na innych odcinkach frontu wschodniego nie zaobserwowano godnych uwagi zmian.

Berlin, Hamburg, Królewiec. (27.8). W nocy Moskitosy bombardowały Berlin Hamburg, a ciężkie bombowce RAF przeprowadzały minowanie szlaków morskich i w skoncentrowanym ataku bombardowato Kiel i Królewiec.

Atak na Królewiec skoncentrowany był w 9,5 minutach i był pierwszym atakiem RAF-u na ten obiekt. Przelot trwał 10 godzin. Obrona z początku silna, później znacznie osłabła. Atak wobec silnego ognia artyleryjskiego przeprowadzony został z niskiego lotu.

Na Kiel zrzucono w skoncentrowanym ataku 1700 ton bomb burzących i zapalających nowego typu, przy czym zaobserwowano liczne i silne pożary. Z operacyj nocnych nie powróciło 29 maszyn.

Z baz śródziemnomorskich lotnictwo amerykańskie atakowało lotnisko Otopeni pod Budapesztem, z którego lotnictwo niemieckie bombardowało Bukareszt, oraz pozycje niemieckie w rejonie Galaczu, Giurgiu i innych.

Dziś za dnia lotnictwo amerykańskie przeprowadziło atak na rafinerie w Belchhammer i Blachownia (na Śląsku). Szczegółów brak.

NASZ FRONT

Do dnia 1-go sierpnia mówiło się i pisało o istnieniu trzech frontów: zachodniego, południowego i wschodniego. Z dniem 1-go sierpnia powstał front nowy, czwarty. Nie ciągnie się on tysiącami czy setkami kilometrów, obejmuje tylko skromny skrawek terenu, ale jest to zato front nie tylko że niespotykany w historii tej wojny, ale w historii wojen wogóle.

Front ten, to front Warszawy. Połamana i zygzakowata jego linia ciągnie ulicami i zaułkami miasta, gdzieś od Mokotowa po Żoliborz, od Wisły w okolice Towarowej.

Większych sprzeczności nie można sobie wyobrazić. Z jednej strony doskonale zaopatrzona we wszelki sprzęt mechaniczny i wyszkolona armia niemiecka, z drugiej zaś ochotnicze niedoszkolone wojsko, posiadające skromne wyposażenie w broń i amunicję częstokroć własnej produkcji. A mimo tego wojsko to walczy prawie że już miesiąc. Walczy — to mało — ono bije wroga na wszystkich niemal odcinkach.

Przyjęło się w radio i prasie dawać co pewien czas ocenę sytuacji bieżącej i przebieg minionych wydarzeń. Wszystkie gazety są przepełnione sprawozdaniami z ostatnich wypadków na zachodzie. Co raz czytamy nowe nazwy wsi, miast i całych prowincji zabranych nieprzyjacielowi.

A jak jest u nas? Wcale nie gorzej. Od kilku dni podjęliśmy znów mocne natarcia. W audycjach radiowych obok Marsylii, Toulonu, Paryża czy Bordeaux pojawiają się nazwy warszawskie — Politechnika, Past'a jedna Pasta'a druga, Komenda Policji — oto obiekty, które w ciągu zaledwie krótkiego czasu wydarliśmy wrogowi.

Prawda, że niemcy wykorzystując swoją przewagę materiałową, zasypują całe dzielnice stolicy ogniem artylerii, czy „ryczących krów", prawda, że bombardują nas i niszczą w barbarzyński sposób, ale... ale ten nasz polski warszawski front jedyny front, na którym nie widać dziś wojsk sojuszniczych—ma jedną jeszcze właściwość—wysoką odporność duchową.

Poza szeregami naszych żołnierzy stoi cała ludność Stolicy. Dziś właściwie nie ma już żołnierza i cywila. Pisało i mówiło się tyle na temat jedności narodowej. Tu trzeba podkreślić niebywałe jeszcze zbratanie Armii z ludnością cywilną. Dziś żołnierz idzie z pomocą cywilowi, cywil żołnierzowi. Podział, jaki między nimi istniał—w ogniu toczących się walk zniknął. Staliśmy się nietylko jedną rodziną, ale i jednym obozem wojennym.

Ten stan rzeczy daje nam nie tylko ogromną przewagę nad wrogiem, ale czyni nas niezwyciężonymi. Dowiodły tego wypadki ostatnich dni. Front nasz ciągle poszerza się i krzepnie — stan posiadania wzrasta.

Musimy pamiętać o tym, że zadanie, jakiego się podjęliśmy, jest zadaniem ogromnym. Walka dzisiejsza, to nie tylko walka o drogie nam miasto, to walka o coś więcej. Walka o Polskę Wolną, Wielką, Niezależną. Na barkach naszych trzymamy dziś wielki trud wyzwolenia i budowy naszej Ojczyzny.

Front warszawski, biegnący wokół skrawka wolnego już Państwa, to front całej Polski. A my, jego żołnierze, musimy, nie zważając na żadne przeszkody, braki czy bestialstwa zezwierzęconego wroga — walczyć z całym zaparciem aż do zupełnego zwycięstwa.

Z WARSZAWY I OKOLIC

Zmotoryzowany Mokotów

Nasze oddziały poczyniły postępy w kierunku ul. Madalińskiego po wschodniej stronie ul. Puławskiej do Konduktorskiej i Piaseczyńskiej. Formacje AK na Mokotowie dysponują kilkunastu samochodami i motocyklami na gąsienicach, które zdobyły na niemcach.

Praga pod obstrzałem sowieckim

Na Pradze w dalszym ciągu odbywają się znaczne ruchy wojsk niemieckich w różnych kierunkach, z przewagą na północ. Ostatnio artyleria sowiecka obrzuciła pociskami Rondo Waszyngtona. Znaczne wybuchy zaobserwowano wczoraj z Pragi od strony Rembertowa.

Wzdłuż Al. Zielenieckiej zmusili niemcy ludność cywilną do robót ziemnych, związanych prawdopodobnie z umocnieniami.

Ponadto lotnictwo sowieckie bombarduje pozycje niem. w Markach, Zielonce, Pustelniku.

Boją się atakować. Wolą bombardowanie

Ostatnie dni minęły pod znakiem bezruchu ze strony oddziałów niemieckich. Natomiast wzmogło się ostrzeliwanie miasta ze strony artylerii, granatników i „ryczących krów". Ucierpiały najsilniej Pańska, Sliska, Sienna (duże pożary), Wielka rejon W-wa Południe: Wilcza, Hoża, Krucza, oraz Ludna. W sumie sto kilkadziesiąt domów uszkodzonych lub zniszczonych.

Obawa o Uniwersytet

Na Krakowskim Przedmieściu przy ul. Traugutta niemcy przystąpili do wznoszenia barykady. Prace te osłaniają czołgi, ostrzeliwujące nasze stanowiska w Pałacu Staszica.

Nic im z tego nie przyjdzie

Niemcy montują pod Warszawą nową linię obronną. „Linię rozpaczy". Ma ona przebiegać od Góry Kalwarii przez Wilanów, Służew, Okęcie, Ożarów. Do budowy prowizorycznych umocnień npl. pociąga całą ludność męską i żeńską. Teren ten ulega silnej pacyfikacji.

Ochrona odwrotu

Npl. spowodował silne pożary w Al. 3 Maja i po obu stronach wiaduktu mostu Poniatowskiego.

Zlikwidować dotkliwą plagę.

Mija już czwarty tydzień Powstania, a w dzielnicach opanowanych od dawna przez odziały polskie nie ustaje plaga „gołębiarzy". Coraz to nowe ulice są pod obstrzałem pojedyńczych wrogów z dachów. Obstrzał taki dezorganizuje życie ulicy i utrudnia pracę służb, zmuszonych do korzystania z niewygodnych przejść schronami. Ponadto ludność cywilna nie zawsze jest w stanie zorientować się, że tu niebezpieczeństwo się skończyło... a tu zaczęło. W rezultacie są ranni, a nawet zabici.

Apelujemy do władz wojskowych, a przedewszystkim do PKB o intensywniejszą akcję oczyszczenia miasta od złośliwej plagi. Gołębiarz na dachu — to wstyd całej dzielnicy!